

Sygn. akt I ACa 946/16

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Bogusław Suter (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Borowska SA Bogusław Dobrowolski
Protokolant	:	Sylwia Radek-Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 13 kwietnia 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A. w W.

przeciwko (...) S.A. w S.

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 15 września 2016 r. sygn. akt V GC 57/15

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 5.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.**

(...)

## UZASADNIENIE

Powódka (...) S.A. w W. wniosła o zasądzenie od pozwanej (...) S.A. w S.: kwoty 87.866,80 zł z ustawowymi odsetkami od 28 grudnia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. Podniosła, że jest ubezpieczycielem (...) Sp. z o.o. w W.. Wypłaciła jej odszkodowanie w wysokości 87.866,80 zł w związku z uszkodzeniem autobusu szynowego. Do wypadku doszło w dniu 25 sierpnia 2010 r. na skutek najechania na leżący na torowisku konar drzewa. Skoro poszkodowana korzystała wtedy z infrastruktury, którą zarządzała (...) S.A. w W. (dalej: (...), lub „zarządca”), to ten ostatni podmiot

ponosił odpowiedzialność za szkodę na podstawie art. 435 § 1 k.c. Powódka miała w rezultacie podstawę, żeby dochodzić roszczenia, jakie przeszło na nią od przewoźnika (art. 828 k.c.), od pozwanej (ubezpięcyтеля (...)).

Nakazem zapłaty z 17 marca 2015 r., który wydano w postępowaniu upominawczym, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo w całości.

Pozwana wniosła w sprzeciwie o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania. Przyznała, że szkoda została spowodowana na skutek upadku drzewa na tory, lecz podniosła, że do zdarzenia tego doszło bez jej winy oraz na skutek działania siły wyższej.

Wyrokiem z 15 września 2016 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki: 87.866,80 zł z odsetkami ustawowymi od 28 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz 8.011 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2).

Sąd I instancji oparł powyższe rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych.

W dniu 14 maja 2010 r. pomiędzy (...) S.A. w W., a konsorcjum utworzonym m.in. przez pozwaną została zawarta umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (umowa).

W dniu 25 sierpnia 2010 r. pociąg osobowy zahaczył lewą stroną o konary drzewa, które leżały na torze. Pomimo, że maszynista zastosował nagle hamowanie, pojazd kolejowy nie zdołał zatrzymać się przed przeszkodą. Doszło wtedy do uszkodzenia kabiny A (porysowanie i wgniecenie drzwi wejściowych z prawej strony; porysowanie tzw. „pułła” i okien z prawej strony; urwanie lusterek bocznych) oraz B (porysowanie narożnika z lewej strony oraz zderzaka; pęknięcie obudowy lusterek - protokół oględzin, ekspertyza oględzin, dokumentacja fotograficzna).

Poszkodowana w powyższym wypadku (właścicielka uszkodzonego składu - (...) Sp. z o.o. w W.) była związana z powódką umową ubezpieczenia (polisa) i uzyskała od niej odszkodowanie w wysokości 87.866,80 zł (wyplacone w dniu 12 października 2011 r. - dowód wpłaty.). Zostało ono obliczone na podstawie kalkulacji powykonawczych i zestawień kosztów naprawy pojazdów (kalkulacja powykonawcza, faktury VAT).

W oparciu o powyższe okoliczności Sąd Okręgowy zważył, że fakt powstania szkody oraz okoliczności w jakich do niej doszło nie były sporne.

Uznał, że (...) nie ponosiła w sprawie odpowiedzialność na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.), bowiem pełniła funkcję zarządcy infrastruktury kolejowej, a tym samym jej działalność nie była wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody. Spełniła natomiast przesłanki art. 415 k.c., gdyż zaistniał związek przyczynowy między szkodą a zaniechaniem (...). Przejawiało się ono w tym, że mimo obowiązku utrzymywania infrastruktury w stanie zapewniającym bezpieczne prowadzenie ruchu kolejowego, dopuściła ona do sytuacji, w której na torach znajdowało się drzewo. Okoliczność ta pozostawała zaś w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem do którego doszło 25 sierpnia 2010 r.

Strony dysponowały nadto legitymacją procesową, bowiem zarządcę oraz pozwaną łączyła umowa ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej m.in. z tytułu szkód spowodowanych w związku z niedochowaniem obowiązku zapewnienia bezpiecznego funkcjonowania infrastruktury kolejowej. Również powódka, jako ubezpieczyciel poszkodowanej nabyła od niej roszczenie przeciwko pozwanej do kwoty spełnionego odszkodowania (828 § 1 k.c.).

Odsetki zasądzono od 28 grudnia 2012 r., bowiem świadczenie powinno być spełnione w terminie 30 dni od otrzymania zawiadomienia o roszczeniu regresowym (doręczenie pozwanej wezwania: 25 listopada 2011 r.; art. 481 k.c. oraz art. 817 § 1 k.c.). Z uwagi na przypadające święta Bożego Narodzenia termin płatności upłynął 27 grudnia 2011 r.

Apelację od całości powyższego wyroku złożyła pozwana, która zarzuciła naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego, to jest art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie w sposób wszechstronny zebranego materiału dowodowego oraz jego dowolną ocenę w szczególności: pisma (...) SA z 8 lipca 2015 r., protokołu ustaleń końcowych, informacji o warunkach meteorologicznych z 28 grudnia 2011 r., polegającą na:

- przyjęciu, że szkoda była następstwem zaniechania (...) wobec nieusunięcia konarów drzewa z torów, podczas gdy z dokumentacji wynika, że pośrednią przyczyną zdarzenia były burze i silny wiatr w czasie wystąpienia zdarzenia, który powalił drzewo rosnące poza 15 m. od osi toru, co jednak nastąpiło z przyczyn niezależnych od zarządcy infrastruktury kolejowej, a zgodnie z protokołem ustaleń końcowych system sygnalizacji, sterowania i zabezpieczeń działał prawidłowo, stan techniczny toru określono jako dobry i nie odnotowano zdarzeń zaistniałych na tym odcinku w podobnych okolicznościach, co świadczy o prawidłowej kontroli stanu technicznego toru i przejezdności oraz nagłego charakteru zdarzenia polegającego na powaleniu drzewa przez silny wiatr i przeniesieniu konarów na tory, w czym nie należy upatrywać zaniechań ze strony (...), która jako zarządca nie jest w stanie w sposób permanentny kontrolować każdego metra torowiska;

II. prawa materialnego:

- art. 415 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że zostało wykazane, iż (...) ponosi winę wobec nieusunięcia konarów z toru, podczas gdy zarządca infrastruktury nie zaniechał wypełnienia swoich ustawowych obowiązków, a przesłanka zapewnienia bezpieczeństwa powinna być rozumiana w ujęciu ogólnym, z uwagi na brak możliwości sprawowania przez zarządcę infrastruktury permanentnej, ciągłej kontroli w warunkach oddziaływania w sposób gwałtowny czynników zewnętrzny, bowiem jest to technicznie nie możliwe, a działania bądź zaniechania ubezpieczonego powinny być oceniane według wzorca zachowań i istniejących wytycznych, zatem skoro upadek drzewa był spowodowany okolicznościami od zarządcy torowiska niezależnymi i działania komisji nie wykazały jakichkolwiek uchybień w zakresie działań zarządcy drogi, to w konsekwencji przesłanki winy (...) nie zostały wykazane.

Z uwagi na powyższe wniosła o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa. Zażądała nadto zasądzenia na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

**Sąd Apelacyjny zważył co następuje.**

**Apelacja nie była zasadna.**

Sąd zaaprobował ustalenia pierwszoinstancyjne, bowiem oparto je o wiarygodne dowody z dokumentów. W większości były też one bezsporne między stronami oraz niekwestionowane w środku odwoławczym. W tym ostatnim podniesiono jednak, że to siła wyższa a nie zaniechanie (...), zdecydowała o upadku drzewa na tory i powstaniu szkody. Zarzut ten oceniono w dalszej części uzasadnienia, bowiem był on ściśle powiązany z podstawą materialną powództwa.

Ta, wbrew temu na co powołano się w treści uzasadnienia skarżonego wyroku oraz w apelacji, została oparta o art. 435 § 1 k.c. Hipoteza tego przepisu dotyczy przedsiębiorstwa, w którym użycie sił przyrody stanowi zarówno cel jego funkcjonowania jako całości, jak też konieczny warunek istnienia i działania (wyrok SN z 25 maja 2012 r. I CSK 509/11; wyrok SN z 18 września 2002 r. III CKN 1334/00). Przesłanka ta została spełniona w przypadku (...), bowiem, jak wynikało z faktów powszechnie znanych, do realizacji podstawowych zadań, jakie nałożyła na nią ustawa, konieczne było użycie energii, która pochodziła ze źródeł oznaczonych w art. 435 § 1 k.c., w tym z prądu elektrycznego oraz paliw kopalnych (zadania te wynikają z treści: art. 15 ust. 2 i ust. 4a Ustawy z 8 września 2000 r. o komercjalizacji i restrukturyzacji przedsiębiorstwa państwowego (...), Dz.U. Nr 84, poz. 948 w zw. z art. 5 Ustawy z 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym, tj. z dnia 19 stycznia 2007 r. Dz.U. Nr 16, poz. 94, dalej: (...).” – w brzmieniu z dnia powstania szkody, to jest z 25 sierpnia 2010 r.). Dotyczyło to w szczególności takich celów jej przedsiębiorstwa, jak: prowadzenie ruchu pociągów, a w tym świadczenia usług z zakresu sygnalizacji, odprawiania, łączności oraz dostarczania informacji

o przemieszczaniu pojazdów torowych (art. 5 ust. 1 pkt 2 UTK oraz art. 29 ust. 1a i ust. 1b UTK w zw. z cz. I ust. 1 pkt 4 załącznika do (...)), a także budowy i utrzymania infrastruktury kolejowej (art. 5 ust. 1 pkt 1 i 3 UTK). Sąd zważył na marginesie, że pozwana nie zdołała wykazać, aby (...) przekazała podmiotom zewnętrznym ostatnią z przytoczonych funkcji (art. 5 ust. 2 UTK, który przewiduje taką możliwość, nie obowiązywał w dniu powstania szkody). Nadto nawet zaistnienie tej okoliczności byłoby irrelewantne w świetle art. 435 § 1 k.c., skoro nie zmieniłoby ustawowego zakresu zadań zarządcy, jak też konieczności realizowania ich poprzez wykorzystanie sił przyrody.

Wbrew temu co podniesiono w apelacji, do powstania odpowiedzialności za ruch przedsiębiorstwa napędzanego za ich pomocą wystarcza, aby szkoda pozostawała w związku przyczynowym z każdą jego działalnością, a nie tylko z tą, która wynika z użycia energii elementarnych (wyrok SN z 5 stycznia 2001 r. V CKN 190/00). Przesłanka ta została spełniona w niniejszej sprawie, bowiem przewoźnik nie doznałby uszczerbku majątkowego (obowiązku zapłaty 87.866,80 zł za naprawę pojazdu kolejowego; bezsporne), gdyby (...) zaniechała realizacji swoich zadań (art. 5 ust. 1 pkt 4 UTK) i nie udostępniła mu infrastruktury kolejowej w dniu wypadku.

Wszystkie powyższe okoliczności świadczyły o tym, że wypełniła ona hipotezę art. 435 § 1 k.c. (prowadziła przedsiębiorstwo napędzane za pomocą sił przyrody, istniał związek przyczynowy między jego ruchem a szkodą).

Sąd Apelacyjny zważył, że jej odpowiedzialność mogła opierać się również o zasadę winy z art. 415 k.c. W sprawie nie było sporu co do tego, że spełniona została większość przesłanek tego przepisu (uszczerbek majątkowy, jego wysokość i zdarzenie w postaci upadku drzewa na tory, które go spowodowało). Strony spierały się jednak w kwestii winy za powstanie szkody. Przy jej ustaleniu istotne znaczenie miało zagadnienie położenia i rozmiarów drzewa, o które uderzył pociąg uszkodzowanego. Zasady doświadczenia życiowego oraz logika nakazywały przyjąć z dużą dozą prawdopodobieństwa, że nie upadłoby ono na tory, jeżeli jego długość, byłaby mniejsza niż dystans od pnia do linii kolejowych. Gdyby zatem rosło poza strefą 15 m. od ich osi, to musiałoby mieć więcej niż 15 m. wysokości (art. 231 k.p.c.). W sprawie nie ujawniła się żadna równie prawdopodobna hipoteza konkurencyjna, w oparciu o którą można by sformułować wniosek przeciwny. Wprawdzie podniesiono, że drzewo zostało przewleczone na pewną odległość wskutek działania siły wyższej (silny podmuch wiatru), niemniej ta ze swej istoty obejmuje zdarzenia nadzwyczajne i nieoczekiwane (o czym niżej), a tym samym nie stała na przeszkodzie w powzięciu powyższego domniemania faktycznego (patrz: postanowienie SN z 19 maja 2016 r. IV CSK 522/152).

Pozwoliło ono na ocenę, że, wbrew temu co podniesiono w apelacji, na (...) spoczywała powinność wystąpienia o zgodę, a następnie ścięcia spornego drzewa zarówno wtedy gdyby znajdowało się ono: w odległości 15 m. od osi skrajnego toru, co wprost nakazywała ustawa i jej rozporządzenie (§ 2 Rozporządzenia Ministra Infrastruktury z 10 listopada 2004 r. w sprawie wymagań w zakresie odległości i warunków dopuszczających usytuowanie budowli i budynków, drzew lub krzewów [...], Dz.U. Nr 249, poz. 2500, w zw. z art. 5 ust. 5 w zw. z art. 56 ust. 1 UTK), jak i poza tą strefą. Niewątpliwie również w tym drugim przypadku stanowiłoby ono zagrożenie bezpieczeństwa ruchu kolejowego, bowiem miałyby taką wysokość, że w razie upadku dosięgnęłyby linii kolejowej. Powinno zatem być zlikwidowane przez (...) (art. 5 ust. 5 UTK) po uzyskaniu stosownego pozwolenia u starosty (art. 56 ust. 1 w zw. z art. 53 ust. 1 UTK; patrz: wyrok WSA w Krakowie z 14 marca 2014 r. (...) SA/Kr (...)).

Skoro zaniechała ona podjęcia powyższych czynności, to tym samym nie tylko nie dochowała wzorca należytej staranności (art. 355 k.c.), ale też w sposób zawiniony przyczyniła się do upadku drzewa na tory oraz do powstania szkody. To zatem te okoliczności stały się przyczyną jej niedbalstwa, a nie, jak wskazano w apelacji, fakt, że nie zabezpieczyła linii kolejowych natychmiast po tym, go znalazł się na nich niepożądany obiekt.

W tych okolicznościach na pozwaną przeszedł obowiązek wykazania przesłanek, które zwolniłyby zarządcę z odpowiedzialności odszkodowawczej na zasadzie ryzyka, albo winy.

Jak słusznie podniosła, osiągnęłaby ten cel, gdyby skutecznie dowiodła, że do powstania szkody doszło w wyniku działania siły wyższej. Wskazany zarzut zasługiwałby na uwzględnienie, gdyby drzewo, na które najechał pociąg, zostało powalone z przyczyny zewnętrznej (silnego podmuchu wiatru). Powinno nadto znajdować się poza granicą 15 m. od osi skrajnego toru i mieć mniej niż 15 m. wysokości, gdyż w przeciwnym razie, zdarzenie z jego udziałem nie

spełniłoby przesłanki niemożności zapobieżenia oraz przewidzenia (patrz: Zobowiązania – część ogólna. Z. Radwański (red.). Wydanie 11 Warszawa 2014 r., s. 86). Świadczył o tym fakt, że już same normy prawne kwalifikują rośliny (drzewa i krzewy), które znajdują się do 15 m. od linii kolejowej, jako zagrożenie dla ruchu torowego (art. 53 ust. 1 w zw. z art. 54 ust. 1 UTK w z. z § 2 Rozporządzenia). Każda rozsądna osoba przewidziałaby też niebezpieczeństwo związane z drzewem, które rosłoby poza powyższą strefą i było na tyle wysokie, że na skutek upadku dosięgnęłoby torów. Nadto w obu powyższych przypadkach istniała nie tylko techniczna (wycięcie drzewa), ale, jak już wskazano, prawna możliwość zapobieżenia niebezpieczeństwu (obowiązek zarządcy usuwania drzew zagrażających ruchowi kolejowemu; art. 5 ust. 5 w zw. z art. 53 ust. 1 UTK).

Pozwana nie wykazała żadnej z powołanych wyżej przesłanek istnienia siły wyższej. Istotnie udowodniła, że w chwili wypadku miały miejsce „bardzo silne porywy wiatru do 18 m/s” (informacja o warunkach atmosferycznych k. 34 v, protokół oględzin k. 13). Sama ta okoliczność nie pozwoliła jednak uznać opisanego zjawiska za tak potężne i rzadkie, że doprowadziło nie tylko do wyrwania i przewrócenia drzewa, ale również do przewleczenia go na tory. Sformułowanie takiej oceny byłoby ewentualnie możliwe dopiero po przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego (art. 278 § 1 k.p.c.), o co jednak pozwana nie wniosowała. Nie zdołała też wykazać wysokości drzewa (w ogóle nie powołała się na tą okoliczność), oraz jego lokalizacji, w tym tego, że rosło poza granicą strefy ochronnej. Wprawdzie złożyła dokument wystawiony przez zarządcę linii kolejowych, w którym oświadczone, że znajdowało się ono w odległości 15,2 m. od torów, niemniej twierdzenie to nie nadawało się do weryfikacji w oparciu o zgromadzony materiał procesowy. Budziło też uzasadnione wątpliwości, skoro (...) powołała się na nie, mimo, że nie dysponowała dokumentacją fotograficzną powalonego drzewa (pismo zarządcy k. 101), a wcześniej wskazała na inne jego położenie (59.200 km, k. 34, wobec 59,191 km, k. 101).

Skoro zatem pozwana nie zdołała wykazać przesłanek siły wyższej, to brak było podstawy aby uznać, że istniała okoliczność egzoneracyjna, która wyłączyłaby odpowiedzialność zarządcy na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.). Z tych samych przyczyn nie obaliła domniemania faktycznego, z którego wynikało, że położenie i rozmiar drzewa stwarzały zagrożenie bezpieczeństwa ruchu kolejowego. Nie wykazała w rezultacie, że na (...): nie ciążył obowiązek usunięcia powyższego obiektu oraz nie ponosiła ona winy za spowodowanie szkody. Spełnione zostały zatem wszystkie przesłanki odpowiedzialność na zasadzie winy (art. 415 k.c.).

Z tych przyczyn Sąd Okręgowy słusznie uznał, że roszczenie, które powódka uzyskała od poszkodowanej (art. 828 § 1 k.c.) i dochodziła od ubezpieczyciela sprawcy szkody (art. 822 § 4 k.c.), okazało się udowodnione i skuteczne.

Na tej podstawie orzeczono jak w pkt I sentencji na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach za instancję odwoławczą orzeczono w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu. Obciążono nimi pozwaną, która przegrała sprawę apelacyjną w całości (art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych Dz. U. z 2015 r. poz. 1804, w brzmieniu sprzed 27 października 2016 r.).

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt II sentencji.

(...)